

Strona znajduje się w archiwum.

Igrzyska Wspólnoty Narodów w cieniu korupcji?

Raptem na 2 miesiące przed rozpoczęciem organizowanych w Indiach Igrzysk Wspólnoty Narodów (odbywające się co 4 lata zawody dla sportowców z byłych kolonii Imperium Brytyjskiego) opinią publiczną wstrząsnęły kolejne doniesienia miejscowej prasy o przypadkach korupcji przy okazji organizacji zbliżającego się wydarzenia.

Koszta organizacji igrzysk gwałtownie szybują w powietrze, tymczasem media poinformowały, że wszystkie dotychczas wydane pozwolenia budowlane zostały sfalszowane lub wzbudzają podejrzenia, co do okoliczności ich wydania.

Ponadto Central Vigilance Commission (Centralną Komisję Nadzoru) rzekomo ustaliła, że do prac budowlanych wykorzystywano materiały wątpliwej jakości, wykryto też szereg innych nieprawidłowości przy okazji budowy infrastruktury.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk, Suresh Kalmadi, odrzucił pojawiające się zarzuty, jako całkowicie bezpodstawne. Tymczasem indyjskie Ministerstwo Sportu wzmaga na komitet presję, by ten w obliczu oskarżeń podjął zdecydowane działania. Domagać ma się ono, by przewodniczący Kalmadi usunął z szeregów 2 jego prominentnych członków, których nazwiska przewijają się w toku dochodzeń w sprawie stwierdzonych uchybień.

Jednak w opinii australijskiego przedstawiciela Federacja Igrzysk Wspólnoty Narodów, organizacji zarządzającej organizacją zawodów, oskarżenia to element wewnątrzindyjskiej walki politycznej, której elementem jest teraz wzajemne obwinianie się o autorstwo pojawiających się trudności, natomiast w przypadku sukcesu i pomyślnego przebiegu zawodów można się spodziewać przypisywania zasług tylko jednej stronie.

Niemniej obecne igrzyska już są najdroższymi w dotychczasowej historii, których koszt organizacji wyniósł 2 miliardy dolarów (6 miliardów złotych), aczkolwiek nieoficjalne szacunki mówią o trzykrotności tej sumy.

Źródło: france24.com (2.08.2010), hurriyetdailynews.com (3.08.2010)